

## POZNAN, 23 stycznia.

I.

Exempla trahunt: mówi przysłowie. Więc samo z siebie nasuwa się pytanie, azaliby inne rządy w podobnym jak Anglia w obec wysp Jońskich znajdujące się położeniu, za tak dobrym niechciały pójść przykładem. Otóż przyznamy się, że tak sangwinicznych nadziei, by też najmniej nie podzielimy. A jak nie dajemy wiary przecuciu zacnego naszego ziomka, że p. Schultze z antagonisty, stanie się rzecznikiem naszej sprawy, tak pochopniejsi bylibyśmy do historycznego wniosku, że krwawe spotkania pod Górą Białą i Tannenbergiem niestety może nie ostatnimi były pomiędzy szczerem słowiańskim i germańskim. Już słodko-gorzkie miny, jakie robią północno wschodnie gabinety na obecny projekt Anglii, przekonać mogą każdego bezstronnego, czego po ich polityce spodziewać się można. Anglia, to kraj wolności i prawa: a gdzie na północnym Wschodzie podobniej pojmowana wolność i prawo? Czy może tam, gdzie za krój sukni więżą i katuja; gdzie za prośbę o przywrócenie jedności administracyjnej i narodowej, którą ostatnią przecież sam Bóg połączył dzieci jednego kraju, najzaciejszych z obywatelstwa pod sąd stawiają? Czy tam gdzie reformy polityczne tém rozpoczynają, że kwiat młodzieży na lat piętnaście w obce pakują żołdacy? Albo może tam, gdzie języka jakim cię matka chwalił Boga nauczyła, swobodnie we wszystkich stosunkach życia używać nie możesz? gdzie pieśń za pomyślność ojczyzny wznieśiona przestępstwem się staje? gdzie spólna modlitwa za umęczonych braci, lub krzyż ich ceniom poświęcony, grzywnami się płaci i gdzie zastęp pionierów minuje groby ojców, aby synów wysadzić w powietrze?

Anglia lat pięćdziesiąt dzierżyła wyspy Jońskie, i nie obawiała się jońskiego parlamentu; członków jego nie pakowała do więzienia ani na Sybir nie wysyłała nawet wtenczas, kiedy ten parlament zaniósł prośbę tchnącą mocno zbrodnią stanu, bo żądającą oderwania Jonii od Anglii i przyłączenia jej do Grecji. Anglia Grekom mówić, rządzić się i sądzić po grecku nie wzbraniała; Anglia urządziła (jeśli się nie mylim) swoim kosztem port dogodny, ufortyfikowała go nawet i dziś, o cudo, dzieło swoje Grekom oddać zamysła. Podobno nawet dużo Anglików osiedliło się na wyspach, ale nie słycać, aby pomiędzy nimi znalazł się jaki pionier, który przedsięwziął Grecyą dla cywilizacji angielskiej zdobywać.

Anglia ma znakomite interesa morskie na morzu Śroziemnym, a przecież nie chce upornie twierdzić, że zatrzymanie wysp Jońskich dla jej interesu konieczne potrzebne. Anglia nie sekularyzowała dóbr klasztornych ani świeckich nie konfiskowała włości, nie stanowiła funduszków na wykupowanie greckich majątków, więc z dobrem sumieniem i wolną głową oddać może to, co dzierżyła z ramienia traktatów, ale do czego wewnętrznego, istotnego uprawnienia nie miała żadnego.

„Po owocach ich, poznać ich“: powiedziano w księdze najwyższej mądrości. Otóż i Polacy dosyć się naspożywali gorzkich owoców, aby się nie poznać na tych, którzy je podawali. Nie tuszymy więc bynajmniej, aby którekolwiek z mocarstw, znajdujących się w podobnym położeniu, jak Anglia w obec wysp Jońskich, kwapiło się z krokiem podobnym. Ale właśnie im mniej w świecie politycznym w ogóle, sportrzegamy pochopności do zastosowania i wykonywania zasad prawdziwej moralności i mądrości chrześcijańskiej w stosunkach politycznych i społecznych, tém więcej przykład takiej rozumnej bezinteresowności dany przez państwo kupieckie a do najpotężniejszych w świecie dzisiejszym się liczące, jest wzniósł; tém więcej piękny ten przykład ukrzepia ducha i napawa go otuchą, że bądź jak bądź, nadejdzie przecież chwila, gdzie głuchy na wszystkie prawa moralne system ciasno pojmanego interesu samolubnego; ustąpi i w rzeczach polityki odwiecznym prawdom i prawom słuszności i mądrości, bo w nich najtrwalsza rękojmia szeroko pojętego dobra własnego.

Ale, powie zapewne niejeden, i cóż tak sławić ten krok, gdzie przemożna Anglia wypuszcza stokilkadziesiąt mil kwadratowych i parękroćstotysięcy ubogich mieszkańców z pod swego zwierzchnictwa? Tóż to niema o czém gadać, w obec tak ogromnego majątkiem, rozległością, ludnością i potęgą państwa! Takiemu odpowiemy, że sławiąc ów czyn, sławimy zasadę, zasadę wysokiej sprawiedliwości i prawdziwej politycznej mądrości, która w niepozornym wystąpieniu znajduje wyraz i urzeczywistnienie. A tém bardziej mądrą tę bezinteresowność uznajem, że krok ten wychodzi od tej samej Anglii, która przecież z drugiej strony nie opuszcza nawet najpospolitszego swego obywatela za granicą, w obec szykan i z złości wyrządzonych mu, chociażby też ze strony organów, najpotężniejszych mocarstw ładu stałego.

Więc jako Mojżesz, kiedy mu Pan Bóg z góry pozwolił w oddaleniu oglądać ziemię obiecana, do której już sam ludu swego doprowadzić nie miał, krzepić się mogą do wolności tęszące narody, na widok promienia jutrzeńki lepszych czasów, chociażby żyjącym pokoleniom doczekać się słońca, Bóg nie miał pozwolić.

Smutna dola wszystkie narody, które jej podlegają, jednoczy i brata. Ból jednego wszystkie przejmują, radość wszystkie weseli. A więc choć daleka Polakom droga do Greków i Anglikom do Polki nie blisko, przyklaskuje Niobe narodów postanowieniom mężów stanu angielskich. Postanowieniem swém dobrze się oni zasłużyli ludzkości i jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej tych narodów pozyskują sympatyą i uznanie, które czują, że jarzmo choćby złotem było, jarzmem zawsze zostanie.

N. Pan raczył mianować nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra w Brukseli, szambelana Savigniego, rzeczywistym tajnym radcą z tytułem ekszellenicy.

Berlin, 22 stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej wniesiono projekt adresu do N. Pana. Projekt ten przejdzie przez obrady komisji mającej być wybraną ku temu. O złożenie w ogóle adresu przez izbę poselską wniósł w izbie Virchow i Carlowitz; wniosek ten poparło 189 członków. Równocześnie Vincke podał projekt inny adresu, poparty przez 18 członków. Czytają projekt ten w izbie, równie jak projekt Virchowa i Carlowitza, który rozdano wydrukowany, a za którym następnie jeszcze kilkunastu członków się zgłasza, tak, że w ogóle przez więcej niż 200 jest poparty. Obecni są na posiedzeniu ministrowie skarbu i spraw wewnętrznych. Następnie poseł Reichenheim interpeluje ministra spraw wewnętrznych względem okólnika landrata reichenbergskiego Oleariusa, tycającego się robotników których fabryki bawełnianych wyrobów zatrudniać się nie mogą, a w którym zdaniami interpelanta stosunek robotników do fabrykantów w fałszywym świetle jest przedstawiony. Minister obiecuje odpowiedzieć na interpelację.

— Tych dni przed czwartą deputacją tutejszego sądu kryminalnego toczyła się sprawa o zniszczenie nru. 27 i 28 z r.z. wychodzącego w Lipsku czasopisma ilustrowanego Gartenlaube, które rozchodzi się na świat cały w nakładzie przeszło 100,000 egzemplarzy. Numera inkriminowane zawierały znaną powieść o rozbiciu pruskiego okrętu wojennego „Amazonka“ w której to powieści prokuratora upatrywała wykroczenia przeciwko §§ 100 i 101 prawa karnego, to jest wzbudzanie nienawiści i pogardy przeciwko szlachcie pruskiej oraz zohydzenie rozporządzeń władzy. Zastępca nakładczy lipsiński Gartenlaube, p. rzecznik Lewald, bardzo szeroko dowodził, że: 1) „Amazonka“ niebyła sposobną pływać po morzu; 2) komendant jej, Hartmann, przekonany o tém, nie chciał porą zimową się puszczać na morze i wyprawę starał się odwlec; 3) nawet załoga Amazonki znała niebezpieczeństwo. Sąd wprawdzie zezwolił na złożenie dowodów, ale pomimo to skazał artykuł na zniszczenie, ponieważ w nim dopatrywał zohydzenie rozporządzeń władzy i obrazę urzędników. Nie przyjął wzbudzenia nienawiści i pogardy przeciwko szlachcie pruskiej, i wcale nie przypuścił dowodów w tej mierze proponowanych, ponieważ z innych względów artykuł musiał być skazany na zniszczenie.

## KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 22 stycznia. Ukaz cesarski proskrybowanych z gubernii warszawskiej, radomskiej, płockiej i augustowskiej przeznaczania do wojsk konsystujących w Rosji, z lubelskiej zaś do korpusu rezerwowego w Małorosji.

— Piszą stąd, 17 stycznia, do Czasu: Wczoraj wieczorem znowu w mieście naszym łapała policja i żołnierze na ulicach młodych ludzi. Na moście przez Wisłę policjanci i żandarmi zatrzymywali każdego młodzieńca i brali do wojska. Policjanci i żołnierze zostali znowu wszechwładnymi panami losu, majątku i życia naszego. Mnóstwo było takich faktów i dotąd

się one powtarzają, że wpadłszy do domu, policjanci sami naznaczali do wojska, pytali się o lata i inne szczegóły i albo uwalniali, albo też zabierali. Można się też było wykupić, bo chętnie uwalniali za poważniejsze sumki. Rząd rosyjski nie jest w stanie nie przeprowadzić bez gwałtu samowolności i użycia najbrutalniejszych środków, nie ma więc rzeczywistej podstawy i oparcia. Gwałt, samowolność i barbarzyństwo, oto jedyne jego czynniki. Wprawdzie stara się dzisiaj, ażeby barbarzyństwo i dzikość osłonić jakimś pozorem, jeżeli nie przed narodem z bliska patrzącym, to przed Europą; lecz mimo tego w każdym jego kroku dzikość, arbitralność i ucisk w całej nagości się ukazuje.

Rząd rosyjski terroryzmem i groźbą chce zastąpić brak w sobie wszelkiej moralnej siły i zasady, terroryzmem wieje z każdego jego słowa, z każdego rozkazu. Oto w organie swym, w Dz. Po wsz., grozi i karami straszy urzędników różnych stopni, aby gorliwie służbę poborową pełnili. Oczywiście stąd wniosek, że rząd nie jest pewny wierności i gorliwości urzędników i że umie rządzić tylko postrachem. Ogłoszenie to wspomina, że naczelnicy powiatów, burmistrzowie i wójci gmin otrzymali tajemnymi drogami rozkazy, ażeby do wykonania czynności poborowej pomocy nie udzielali; i widocznie rząd obawia się, aby raczej tych tajnych rozkazów a nie jego poleceń słuchali, bo czuje, że sam najokropniejsze bezprawia nakazuje.

W Warszawie dzisiaj i we dnie na ulicy łapano ludzi, a w nocy policjanci i żołnierze szukali po domach tych, których pierwszemu nocy łapania w mieszkaniach niezastali. Z urzędowych sfer słyszeliśmy, że zabrano w Warszawie 2000 ludzi, a 1800 wyszło. Za tymi, którzy opuścili nasze miasto, wysłano w pogoń kilka sotni kozaków; nie wiemy dotąd czy kozacy ujeli kogo, ani też niemamy wiadomości żadnej o jakimkolwiek starciu i oporze, który stawili ci do rozpacz przywieźdzeni. W Warszawie jesteście w ciągłej niepewności. Na ulicach ludzi mało, cisza grobowa panuje, przerywana płaczem kobiet i śpiewaniem „Boże coś Polskę“, „Jeszcze Polska nie zginęła“, rozlegającym się z ratusza i z innych więzień, do których wprowadzeni zostali rekruci. Teraz już ich nie głodzą, jak dnia pierwszego i karmią ich lepiej. Wszystkich pisarzy i urzędników umięganych pisać w policji, spędzono do cytadeli do indagowania rekrutów i spisania z nich protokołów. Protokoły z rekrutów!! a tu w obec tysiącznych najjawniejszych faktów dowodzących, że to jest proskrypcya, proste wyaresztowanie znacznej liczby podejrzanych rządowi i skazanie ich za karę do wojska, rząd ciągle mówi bezwstydnie o częściowym porborze.

Do Kalisza przybył wydalony z tamtąd oficer żandarmów, Bergmann, który się odznaczył prześladowaniem tamtejszej ludności. Zaraz po przybyciu Bergmann zaaresztował 30 rzemieślników, i napadł na klasztor i kościół Bernardynów i odbył w nim rewizyę. Szukał broni za ołtarzem i pod podłogą, którą kazał odrywać. Mówią, że ten Bergmann zamierza w całej okolicy wielkie prześladowanie rozpocząć.

## ROSYA.

Petersburg, 21 stycznia. Siewierna Pocztą ogłasza tymczasowy regulamin względem administracji policyjnej. Władze policyjne miast i okręgów wiejskich będą połączone z wyjątkiem niektórych większych miast, które otrzymają osobne policyjne komisaryaty. Oprócz tego mają w każdej gubernii odbywać się peryodyczne zgromadzenia urzędników policyjnych, częścią przez rząd mianowanych, częścią przez miasta wybieranych. Ordynacja policyjna ostateczna ma być wydana, skoro ciała reprezentacyjne zostaną zaprowadzone.

— Główne reformy w Rosji wychodzą z łona ministerstwa wojny i marynarki. W marynarce ograniczono dowolność przełożonych co do karności wojskowej; za mniejsze przekroczenia ustanowiono pewien rodzaj sądów koleżeńskich, na większe sądy wojenne na wzór francuski. Podobno te zmiany niesłychanie korzystnie wpłynęły na usposobienie marynarki, dawniej służnie tak osławionej. Inaczej ma się rzecz z gwardyą, pod dowództwem szefa sztabu hr. Brevern de la Gardie, jednego z owiej szlachty nadbaltyckiej, która ze wszystkich się sprzeciwia się postępowi i oświeceniu, i dla siebie jedynie pragnie skonfiskować wszelkie przywileje. De la Gardie pozniósł wszystkie szkółki wojskowe zaprowadzone pod jego poprzednictwem Baranowem i stosunki na dawną pragnie sprowadzić stopę, co naturalnie dużo krwi psuje. Minister wojny, Milutin, zwolennik postępu, przeprowadził zamianę szkół kadetów na gimnazya, z wyjątkiem Petersburga. Jest to z jednej strony oszczędność, bo szkoły kadetów niesłychanie kosztowne, z drugiej się zapobiega szkodliwemu wyrabianiu się kastowości.

## AUSTRYA.

Lwów, 19 stycznia. Piszą stąd do Czasu: Posiedzenie dzisiejsze zagajone w pół do jedenastej a zamknięte po wpół do trzeciej, zeszło całe prawie na sprawdzaniu wyborów. Po odczytaniu protokołu ostatniego posiedzenia, zażądał Kraiński, aby w protokole poprawiono, że wnioski co do ważności i nieważności wyborów nie są jego, ale wydziału wnioskami. Wyznaczono następnie posiedzenie po obiedzie dla czterech sekcji o godzinie piątej, a dla jednej, to jest pierwszej, o godzinie czwartej. Kazimierz Dzieduszycki zapytał o cel zebrania się sekcji. Marszałek oświadczył, że to zależy od przewodniczących tymże, lecz głównym dziś celem wybranie wydziałów specjalnych: do regulaminu, ustawy gminnej i innych wniosków rządowych, oraz wydziału petycyjnego. Baum wystąpił z wnioskiem, że zamiast projektowanych 5 członków wydziału

petycyjnego wybrać trzeba 10, z powodu wielości prośb już nadesłanych, że zatem każda sekcya po dwóch wybrać winna. Borysikiewicz twierdził, że skoro w myśl statutu krajowego sejm reprezentuje rozmaite interesa prowincyi, należy i do wydziałów specjalnych wybierać wedle kuryi, aby każdy interes był i w nich zastąpiony. Marszałek przedstawiał mu, że wniosek ten dotyczy zmiany regulaminu prowizorycznie przyjętego, i dla tego należy go przesłać do wydziału specjalnego, któremu regulamin będzie przydzielony. Izba zaś przyjęła wniosek Bauma znaczną większością.

Ks. Ruczka upatruje sprzeczności między § 7 a 14 regulaminu prowizorycznie przyjętego, a szczególnie zdaje mu się wielką zawadą w rozprawach orzeczenie, że mają być w sekcjach rozbieżne, potem przechodzić do wydziałów specjalnych, w których znów członkowie sekcyi do wydziałów wybrani, mają tymże zdawać sprawę z postanowień sekcyi. Marszałek upatrując w uwagach ks. Ruczki rozbiór regulaminu, żąda wniosku na piśmie, aby go potem przesłać do wydziału specjalnego. Dietl oświadcza się za przejściem do porządku dziennego, co też izba pochwała, i jest za wybraniem dwu wydziałów specjalnych. Borysikiewicz ponawia swój wniosek na piśmie, a zwiąc go naglący, chce zaraz dyskusji, mieni go zaś naglący dla tego, że wybory mają nastąpić; a tak należy orzec, jak je przedsiębrać i czy kuryami czy inaczej ma się głosować. Borkowski nie widzi uzasadnienia nagłości, radzi zatem odesłać wniosek do wydziału specjalnego, za czem i izba znaczną większością się oświadczyła.

Skorupka żąda, aby wydział mający się zająć statutem towarzystwa kredytowego tak ziemiańskiego jak miejskiego z 10 członków był złożony, do czego się też izba bez dyskusji przychyliła, i potem przeszła do porządku dziennego, t. j. do dalszego sprawdzania wyborów. Sprawozdawcą był znowu Kraiński. Pierwszym był teraz wybór Szymona Trofanowskiego. Przeciw wyborowi wniosło protest 18 wyborców, a z śledztwa przedsięwziętego okazało się nawet, że 3 takich głosowało, którzy za targanie się na cudzą własność albo karani albo z braku tylko dowodów od kary uwolnieni, prawa głosu przy wyborach mieć nie mogli. Zaszły też i inne nieformalności, które byłoby za obszernie tu wliczać, a które wydział krajowy spowodowały do postawienia wniosku, aby izba wybór ten unieważniła. Trofanowski zabrawszy głos, powstał na agitacye szlachty i księży, przyczem twierdził, że chciano włościanom dawać pieniądze, aby na księdza któregoś głosowali, oświadczył oraz, że włościanie nie mieli udziału w agitacyach, że on jest od cesarza powołany na sejm. Ponieważ znów zwracał mowę swą do szlachty, a raczej do większości sejmowej, odebrał mu głos marszałek. Ks. Łoziński ujął się gorąco za ważność wyboru tego, a odróżniając nieformalności główne od mało znaczących, twierdził, że pierwsze tylko mogą być uwzględniane przy orzekaniu o ważności lub nieważności wyboru. Seidler sądził, że na ustawę gminną z r. 1849, która u nas nigdy wprowadzoną i ogłoszoną nie była, wtedy tylko powoływać się wolno, jeżeli statut krajowy wyraźnie tego wymaga, w innych zaś rzach powoływanie się byłoby nieuzasadnione. Biłous mniema, że gdy inne sejmy krajowe ze względu na niewdrożenie jeszcze przepisów wyborczych, na lżejsze uchybienia przy wyborach nie zważając, wybory takie za ważne uznawały, i u nas także podobnie dźać się powinno, przyczem i na to zwracał uwagę izby, że takie ciągle nakazywanie nowych wyborów jest z uciążeniem ludu wiejskiego połączone. Gdy sprawozdawca na różne te zarzuty dość słabo tą razą odpowiedział, przystąpiła izba do głosowania gawkami. Głosujących było 125. Za ważnością wyboru oświadczyli się 70, przeciw niej 55.

Wybór Lepkałuka Kościa był połączony także z drobnymi nieformalnościami, lecz na wniosek wydziału uznano go jednomyślnie ważnym. Inaczej poszło z wyborem Michała Cichorza posła z Limanowy i dwu przyległych powiatów. Prócz wielu innych nieformalności najgłośniejszym było zarzutem, że nie nakazano wedle brzmienia ustawy nowego wyboru wyborców, ale tym samym wyborcom, którzy raz już wybierali, i teraz wybierać kazano. Z tego więc względu wniosł wydział przez sprawozdawcę swego, aby wybór unieważniono. Komisarz rządowy powołując się na § 21 statutu twierdził, że do każdego nowego wyboru nie potrzeba nowych wybierać wyborców, a gdyby inną chciano postawić zasadę, trzeba to w właściwej drodze uczynić, a w obecnym wypadku wprost się trzymać statutu. Cichorz zaręczał, że nie ubiegał się bynajmniej o to poselstwo, ponieważ czuje iż nadto swą nieudolność, a dziś rugowany z izby uprasza tylko, aby mu zwrócono pieniądze wydane na podróż i życie we Lwowie. Ziemiałkowski odpowiedział najprzód komisarzowi rządowemu, że ustawę wyborczą w zbiorowości swojej a nie pojedynczymi paragrafami uwzględniać należy. Zdaniem zaś jego jest w tej ustawie najwidoczniej wyrażone domaganie, aby przy każdym wyborze poselskim wybierano tam wyborców, gdzie posła bezpośrednio wyszyscy do głosowania uprawnieni nie wybierają. Wskazawszy przyczem na różnicę między listą wyborców przy wyborach bezpośrednich, która zawsze w ewidencji winna być wedle ustawy utrzymywana, a listą wyborców mianowanych przez gminy tj. prawyborców do wybierania posła, wywiódł z różnych §§ ustawy, że komisarz rządowy błędnie zapatruje się na tę sprawę. Cichorzowi zaś powiedział, że skoro raz już izba orzekła zwrot kosztów podróży na sejm i z powrotem, oraz diety aż do dnia unieważnienia wyboru, może być spokojnym o wydane pieniądze. Szpunar chciał, aby posła zatrzymać prowizorycznie, aż nowy wybór nastąpi. Przy głosowaniu okazało się na 127 głosujących 48 za ważnością a 79 za nieważnością wyboru.

W powiatach dębickim i pilźnieńskim wybrano w miejsce Przybyły, posłem Jana Kozła. Lecz gdy i tu nie wybierano nowych wyborców, lecz dawniej mianowanych powołano do głosowania, a przyczem inne zasady nieformalności, żądał wydział krajowy unieważnienia wyboru. Głosujących było 125. Z tych oświadczyło się za ważnością 50, a za nieważnością 75.

Na przeszłej kadencji sejmowej unieważniono wybór Joachima Chomińskiego, byłego dyrektora policji lwowskiej, posła powiatów bełzkiego i sokalskiego, z tego głównie względu, że

jako pensyonowany urzędnik nie był wyborcą, a tęp samém nie mógł być wybranym. Tymczasem zawiadomił minister stanu przez namiestnictwo wydział krajowy, że cesarz się oświadczył za należnością urzędników pensyonowanych do gminy. Gdy więc nowe na 29 lipca 1861 rozpisano wybory, zapowiedziały urzędy powiatowe, że Joachim Chomiński może być teraz wybrany. Otóż przeciw temu zaszły protestacye, gdyż podobne zapowiedzenie ze strony urzędów poczytali włościanie za rozkaz niejako, co swobodzie wyboru ubliża. Gdy przyczem nie spowodowano nowego wyboru wyborców, i że inne zaszły uchybienia drobniejsze, postawił wydział wniosek, aby unieważniono ten wybór. Łoziński ponowil teraz przedstawienie swoje, aby odróżnić uchybienia drobne przeciw formalności od ważnych, a szczególnie nieformalności od nielegalności. Tarczanowski narzekał najprzód, że w ciągu całego tygodnia sejm prócz sprawdzania wyborów nic nie zrobił, a po tęp udał się w obszerny wywód okoliczności, że Chomiński musi posiadać wielkie zaufanie wyborców, jeżeli go dwukrotnie wybierali, a tęp samém wyborcu jego unieważniać nie należy. Gdy zaś na niektóre wyrażenia jego nieodpowiednie śmiech powstał, oświadczył z oburzeniem, że nie powinien nikt drugiemu przeszkadzać w głosie, jeżeli wysokim stylem się nie wyraża. Ponieważ Tarczanowski wdał się ubocznie w pochwały Chomińskiego, zabrawł po nim głos Golejewski, a wskazawszy, że jak za poprzedniej kadencji słuchała izba spokojnie pochwał Chomińskiego, tak obecnie czas przypomniać smutnej pamięci wypadki roku 1846. Marszałek zagroził mówcy odebraniem głosu, a gdy ten znów do swego zwracał, zagroził mu po raz drugi, i odebrał mu go nawet po bezowocnym upomnieniu. Golejewski odwołał się do izby o przywrócenie głosu, lecz izba poparła większością swą marszałka. Ks. Polowy nie widzi uchybienia przeciw orzeczeniom ustawy w wyborze Chomińskiego, i zgadza się z Tarczanowskim, że skoro objaśnienie co do wybieralności urzędników pensyonowanych nastąpiło, wybór ważnym być powinien. Rogawski prosił o zamknięcie dyskusji, z czem się izba zgodziła. Henryk Wodzicki oświadczył, że izba nie powoduje się żadnymi osobistościami, ale czuwa tylko nad ściśłym wykonywaniem ustaw, a tak nie unosiła się ani przyjaźnią ani nieprzyjaźnią, ale chce być tylko stróżem ustaw. Sprawozdawca odpowiedział na zarzuty, a osobliwie co do wybieralności urzędników pensyonowanych, dowodząc, że sama należność do gminy nie daje jeszcze prawa głosu w wyborach. Przystąpiono więc do głosowania. Na 126 głosujących, było za ważnością 44, a za nieważnością 82. Galerye przyjęły z oklaskami ogłoszenie wyniku głosowania, co marszałka skłoniło do upomnienia, że gdyby galerye się nie uciszyły, zawiesił posiedzenie aż do ich wypróżnienia.

I wybór także Leśniaka, posła z powiatów jordanowskiego i myślenickiego, był na poprzedniej kadencji unieważnionym. Nakazano nowe wybory, w których znów Leśniak został posłem. Lecz gdy najprzód nie kazano gminom nowych mianować wyborców, a przyczem przy wyborach omal do bójkki nie przyszło i inne zaszły nieformalności, oświadczył się wydział za nieważnością wyboru. Leśniak twierdził, że czas jarmarkowy dał powód do zajęć kłótnych. Gdy zaś nikt więcej głosu nie zabierał, przystąpiono do głosowania. Na 127 głosujących, 35 było za ważnością, a 82 za nieważnością. W końcu sprawdzono jeszcze wybór Ignacego Lipczyńskiego, który za ważny uznano.

Skorupka zabrawszy głos wykazywał, że jakkolwiek ubolewa nad nad unieważnieniem głównie wyborów z mniejszych posiadłości, ma przecież przekonanie, iż sami włościanie uznają właściwe tego powody, i nie pomawiają pewnie większość sejmowej o jakies niechęci. Lecz dodał, że właśnie te nieformalności przy wyborach posłów z mniejszych posiadłości dowodzą szkodliwych tendencji wyzyskujących ciemnotę ludu wiejskiego. Wskazywał z oburzeniem na przeciwnie konstytucyjnie działanie biurokracyi i na zgubny system rządowy twierdząc, że dotąd kraj nie będzie mógł wejść na drogę rozwoju narodowego, dokąd ta obca biurokracya wszystkie te objawy życia tamować, a agitacyami swemi nieufność w sercach zaszczeplać będzie. Marszałek żądał postawienia wniosku, ponieważ tym sposobem zeszłyby obrady na prostą pogadankę. Skorupka mówił jeszcze dalej, ale wniosku właściwie nie postawił. Komisarz rządowy oświadczył się przeciw Skorupce, a chociaż nie przeczył, że pojedynczy urzędnicy mogą się dopuszczać uchybień, za co bywają naganiani, lecz nie wolno obwiniać i systemu jego, który samém wydaniem statutu zdaniem komisarza rządowego okazał, że nie myśli tamować swobód konstytucyjnych tymże statutem uprawnionych. Na tem skończyło się posiedzenie dzisiejsze o pół do trzeciej. Następne zapowiedział marszałek jutra na godz. 10. Na porządku dziennym są różne wnioski wydziału krajowego.

Kończąc sprawozdanie z dzisiejszego posiedzenia, dodam jeszcze, że włościanie posłowie głosowali dziś przy wszystkich jawnych głosowaniach z lewą stroną, nie troszcząc się, jak głosują posłowie obrz. gr. kat. z swemi księżami tegoż obrz. gr. kat. Muszę jeszcze dotknąć nader niemniej dla dziennikarzy i sprawozdawców okoliczności, to jest, że dotąd nie wydano nam stałych biletów, ale każą prosić o bilety na każde posiedzenie osobno, co z wielu nieprzyjemnościami jest połączone. Dla czego to się dzieje, nie raczono nam bynajmniej powiedzieć. Obiecują ciągle stałe bilety, ale obietnica się nie ziszczca.

a Lwów, 13 stycznia (spóźnione). Już wam bezwzględnie obwieściły telegramy Czasu i pism innych, że sejm nasz zebrał się w dniu wczorajszym. Dla europejskiego dziennikarstwa nie będzie to wiadomość wielce ciekawa i ważna, ale dla nas, którym wszystko odjęto i ledwie oddychać pozwolono, jest zebranie się sejmowe zawsze ważnym nader wypadkiem. Nie ludzimy się wprawdzie nadzieją, aby na obecnej kadencji sejm mógł wiele zdziałać, gdyby nawet skład jego był inny, lecz można się zawsze spodziewać, że przynajmniej coś zrobi, aby zaradzić piekącym potrzebom kraju. Ostatnie będzie może, jeżeli sejm miasto się bawić w dyplomatyczne rachuby, z męską odwagą do wytkniętego dążyć będzie celu. Wiemy bardzo dobrze, co w obecnym stosunkach może być, a co nie. Nie

tajno nam również, że rząd niebardzo będzie skłonny do przyzwolenia. Otóż należy tak wszystko nastrajać, aby i godności narodowej nie ubliżyć w niczem, unikając szczególniejszych wynurzeń niewłaściwych a niepotrzebnych, i to wszystko dla tej narodowości wywalczyć, co na drodze legalnej, a do tego pod rządem rakuskim, da się osiągnąć. Taki a nie inny winien dziś być program sejm naszemu, a chociaż go nie wypowie, winien go się przecież ściśle trzymać w każdej kwestyi, jaką poruszyć wypadnie.

Półtrzeciogodzinne nabożeństwo w katedrze i w tak zwanej cerkwi wołoskiej poprzedziło otworenie sejm. Marszałek zagał go mową czytana, w której ogólnikami zachęcił posłów do wytrwałej pracy, aby w zakresie ustawami dozwołonym zaradzić potrzebom kraju. Wspomniał i o trudnościach, które przyjdzie zwalczać, a które wywodził w części z zastarzałego systemu rządowego, będącego ciągle jeszcze w praktyce codzienniej nawykłych do biurokratów naszych, w części zaś upatruwał je w nas samych. To da się zastósować zarówno do naszych szanownych świętojuców, jak niemniej do gorętszej części mieszkańców tutejszych, gdyż pod ogólnik można wszystko wcisnąć. Końcowy wykrzyknik: Niech żyje! niezbyt grzmiąco ozwał się w sali, a chociaż nasi purpuraci chcieli go trzykrotnym uczynić, niezdolali przy trzeciém powtórzeniu nikogo do swych kilku głosików przywabić.

Zagajenie odbyło się w obecności namiestnika, hr. Mendorfa, który też zaraz po marszałku sejm niemiecką przemową powitał. Nie było w niej nic nader ciekawego prócz ustępu, że władze rządowe będą najszczerszj wspierały wszelkie usiłowania sejm o prawdziwe dobro kraju. Otóż to sejk, co rozumieć pod tęp pra dziwem dobrem kraju. Dotąd bowiem prawiły władze ciągle o jakimś dobru kraju, chociaż cały kraj nie widział tego dobra. Gdy zaś hr. Mendorf i teraz nie wyjaśnił sejmowi, jak trzeba pojmować to prawdziwe dobro, będziemy wraz z sejmem w kłopotcie, jak je sobie tłumaczyć, a tęp bardziej, gdy jakoś panuje sprzeczność między naszym zapatrywaniem na nie a rządowem. I tak np. uchwalił sejm na zeszlj kadencji swojej, że wcale nie upatruje dobra i błogosławieństwa dla kraju w niemieckich wykładach szkolnych. Rząd zaś utrzymując te wykłady dotąd, okazuje widocznie, że je za największe dla nas dobro uważa. Na tejk kadencji oświadczył sejm w motywowanym przejściu do porządku dziennego, że uważa autonomią za wielkie dobrodziejstwo dla kraju, i w ciągu rozpraw nieustannie powtarzano, jak gwałtowną jest potrzeba dla nas samorząd; a tu p. Rudzyński, redaktor urzędowej Gazety Lwowskiej, dowodzi we wstępnym, arcymądrym artykule dzisiejszym, że o autonomią nie ma potrzeby się upominać, ponieważ miała ją zawsze prowincya nasza, o ile tylko potrzeba utrzymania całości państwa na to zezwalała, a co do samorządu ten jest niepraktyczny, gdyż niedojrzeliśmy jeszcze, by go umieć na własne dobro obracać. Nawiasem muszę wam donieść, że tak mądry redaktor pisma urzędowego jest oraz redaktorem sprawozdań z posiedzeń sejmowych, umówionym do te czynności przez wydział krajowy.

Pierwsze posiedzenie sejm, będące wstępnem niejako, odbyło się nader spokojnie, komisarz rządowy, wiceprezes namiestnictwa, Mosch, odczytał i złożył u laski trzy wnioski rządowe, obejmujące projekt ustawy gminnej, projekt ustawy regulującej stosunki prawne obszarów dworskich, a w końcu projekt zmiany w statucie towarzystwa kredytowego, którego działalnosc ma być i na okręg krakowski rozciągnięta. Kraiński członek wydziału krajowego, zawiadomił izbę o zmianach zaszłych w jej składzie, gdy jedni posłowie poskładali mandaty inni pomarli, a natomiast nowych obrano. Jeden tylko Zahorejko, poseł-włościanin z posiadłości mniejszych, doznał innej przeszkody w zatrzymaniu dalszemu mandatu poselskiego, gdyż wsadzono go do więzienia śledczego w Złoczowie, jako obwinionego o gwałt publiczny, kradzież i oszustwo. Pięknę przymiół w przedstawicielu kraju!

Ziemiałkowski, członek wydziału krajowego, odczytał projekt regulaminu obrad sejmowych, złożony z 54 artykułów i wniósł imieniem wydziału, aby izba uwzględniając wielość spraw, które na tej kadencji załatwić koniecznie potrzeba, nie przystępowała teraz do obrad nad projektem odczytanym, a go prowizorycznie przyjęła. Przeciw temu wnioskowi oświadczył się komisarz rządowy, upatrując w niektórych artykułach sprzeczności z §§. statutu krajowego. Wywiązała się z tego zwawa, chociaż krótka rozprawa, która na tęp się skończyła, że przyjęto regulamin prowizorycznie z wyjątkiem jedynie artykułów przez komisarza rządowego zakwestyonowanych. I na tęp zdaje regulamin w niektórych ustępach niedokładny. Pomyjamy inne, a wspomniemy tylko pierwszy ustęp artykułu 11, gdzie powiedziano: „Posiedzenia sejm krajowego są jawne, wyjątkowo może mieć miejsce posiedzenie poufne, gdy tego żąda albo prezydujący, albo przynajmniej pięciu członków, sejm zaś po wydaleniu słuchaczów za tęp się oświadczy,“ i ustęp trzeci tegoż artykułu, stanowiący, że sejm orzeka, czyli protokół takiego posiedzenia poufnego ma być publikowany, albo nie. Nam się zdaje, że w dzisiejszym składzie sejm taki sejm może narażać na mitręgę czasu, gdyż bardzo łatwo znajdzie zawsze 5 członków żądających poufnego posiedzenia. Nie musimy zresztą do czego potrzebne ogólnikowe, a tęp same nader elastyczne zastrzeżenie poufnych posiedzeń, gdy przeciw spraw takich nie będzie nigdy na sejmie, które tajemniczość wymagają. Należało przynajmniej określić wypadki, w których wolno czy to prezydującemu czy tęp posłom żądać posiedzenia poufnego. Sądzimy oraz, że należało daleko większą oznaczyć liczbę członków, a nie pięciu. Ustęp zaś co do protokołu posiedzenia poufnego jest zbyteczny, ponieważ każdy protokół powinien być ogłoszony, a sejm, będąc tylko zastępcą kraju, nie może mieć prawa osłaniania tajemniczością jakiegokolwiek części swojej. Posiedzenia poufne mogą być potrzebne w powodu rozpraw nad drażliwym przedmiotem, lecz nie pojmyjmy, dla czego protokół tychże, streszczający zwykle wszelkie rozprawy w krótkim zestawieniu głównych wywodów i przeciw, nie miałby być publikowanym, lub dla czego sejm dopiero na to pozwalać albo nie. Każda tajemniczość obudzi tęp większą ciekawość, i wywołuje tysiące bajek, z których

zda znajdzie dość łatwymi, poczytujących ją za prawdę niewątpliwą. Ustępny tego artykułu powinny koniecznie być zmienione, jeżeli sam regulamin przyjdzie pod obrady, gdyż w orzeczeniach ustaw nie należy ogólnikowo się wyrażać, przez co zostawia się tylko pole do największych nadużyć.

**Wiedeń, 19 stycznia.** Piszą stąd do Czasu: Ważną depeszę wręczył pozawczoraj hr. Rechbergowi książę Kalimachi, ambasador turecki. Biorąc za powód do niej sprawę przewozu broni do Serbii, Porta odślania cały plan, jaki podług niej ma Rosya w pogotowiu dla zakłócenia znowu spokojności nad Dunajem. Plan ten mierza do wywołania w Serbii zbrojnego ruchu przeciw fortecom, które tam zajmuje jeszcze Porta, do pochwycenia księstwa Naddunajskich ku wspólnemu działaniu, za pomocą pieniędzy, amunicji, a nareszcie i w pomocy zbrojnej, jeśli, co nastąpić łatwo może, Turcja przekroczyła wtedy z wojskiem swem granice Serbii. Rosya zbiera sama znaczne siły w południowych prowincjach, a mianowicie w Besarabii; na agentach i pieniądzech rosyjskich tak w Serbii jak w Bułgarii nie brakuje. Depesza przytacza na to dowody. Gabinet turecki kończy ją podziękowaniem Austrii za przyłączenie swego urzędnika do komisarsza, wysłanego przez dywan do Belgradu, dla załatwienia sprawy o broń w sposób spokojny, i wynurza nadzieję, że Austrija i w dalszym tej sprawy rozwoju wspierać ją będzie. Podobna depesza wysłana została do Londynu. Nowe ministerium tureckie robi przygotowania wojenne. Mówią, że chce uprzedzić zamiary Rosyi, i że się oświadczy za plebionami czerkieskimi. Z innej strony zapowiadają ku wiosnie rekrutację w Rosyi, a wielu łączy już z temi planami branke, odbywającą się dziś w sposób tak nadzwyczajny w Polsce kongresowej. Cokolwiek nastąpi, pomoc Anglii zdaje się być zapewnioną Turcyi. Stanowisko Austrii zależeć będzie znacznie od obrotu, jaki wezmą dalszej jej sprawy wewnętrzne.

Pan Bismark Schönhausen znajduje w Petersburgu, jak tu twierdzą, pochwalne i zachęcające głosy do wytrwania w swym programie. Gdyby z tej strony nastąpiło zbrojne przesilenie, byłoby to dla Rosyi ważną pomocą o tyle, o ile Austrija musiałaby się głównie zająć obroną stanu obecnego w Niemczech. Dyplomacya tutejsza jest w wielkim ruchu. Wielu mniema, że p. Bismark upadnie i że Serbia ustąpi.

## FRANCJA.

**Paryż, 20 stycznia.** Cesarzewicz francuski, który się urodził 16 stycznia 1856, skończył już zatem siedm lat. Stosownie do zwyczaju dworu francuskiego, wychodzą księżęta ze skończonym 7 rokiem z rąk kobiet. Cesarzewicz będzie miał teraz dwór osobny; jego ochmistrem zostanie marszałek Vaillant.

Gabinet londyński dokłada wszelkiego starania, aby Grekom wynaleść króla; nie stracił on jeszcze, jak słychać, nadziei, że potrafi nakłonić księcia Ernesta sasko-koburskiego do przyjęcia korony greckiej. Potwierdza się dzisiaj nietylko to, cośmy już powiedzieli o przedstawieniach lorda Palmerstona, o naleganiu królowej Wiktoryi w listach własnoręcznych na księcia, lecz dowiadujemy się jeszcze dzisiaj, że książę ten, w skutek wyrażonego przez królową Wiktoryę życzenia, żeby się widział i naradził z królem Leopoldem belgijskim, w rzeczy samej już do Brukselli pojechał. Młody Grivas, przywódca demokratycznego stronnictwa w Grecyi, okazuje się zaś, jak twierdzą dzisiejsze listy z Aten, najbardziej życzliwym dla ks. Aumale, któremuby chętnie dopomógł do wyniesienia się na tron, gdyby był pewnym, że nie nastąpią zbyt wielkie przeszkody ze strony rządu francuskiego. Zresztą prędkie rozstrzygnięcie tej sprawy królewskiej i powstanie stanowczej a silnej władzy, będzie dla Greków prawdziwym dobrodziejstwem. W kraju ich bowiem nieład coraz się zwiększa, a chociaż podług dzisiejszych listów w Atenach i w całej Attyce zupełnie panuje bespieczeństwo i stan rzeczy całkiem jest normalny, to prowincje przynajmniej wystawione są na niustające rozruchy i swywole złych ludzi.

Zdaje się, że godność wielkiego jaźmownika cesarskiego, zostanie stanowczo odłączoną od arcybiskupstwa paryskiego. Użyłszy ją prawdopodobnie kardynał Donnet, arcybiskup z Bordeaux.

Słynny malarz Horacyusz Vornet umarł wczoraj. Śmierć jego była skutkiem kilkakrotnego spadnięcia z konia. Pierwszy raz spadł był w St. Aond przed 18 laty, jadąc obok Ludwika Filipa i złamał sobie dwa żebra. Później ponowił sobie poniesione w skutek tego kalectwo przez dwukrotne jeszcze spadnięcie. Ostatni raz spadł przed siedmiu miesiącami z muła, jadąc przy Hyères nad brzegiem morza. Od tego czasu zrobił mu się wielki guz na żebrach, który mu siedem razy operowano i który nareszcie doprowadził wczoraj do śmiertelnej katastrofy.

Said pasza, wicekról egipski, umarł przedwczoraj, jak z Aleksandrii donoszą.

Nie jest jeszcze pewną rzeczą, czy marszałek Serrano przyjmie w nowo utworzonym gabinecie madryckim wydział spraw zewnętrznych, nie było go bowiem w Madrycie, gdy go zamianowano, bawi jeszcze w Kadyksie.

Dzienniki angielskie donoszą, że zaraz w początku posiedzenia parlamentu podanym zostanie do izby niższej wniosek o zniesienie kary śmierci.

Horacyusz Vernet, o którego śmierci już donosiliśmy, urodził się w Paryżu 30 czerwca 1789, miał więc lat 73 przeszedł. Jest on ostatnim z swój rodziny, która wydała cały szereg słynnych malarzy. Miał tylko jedną córkę, znakomitą z dowcipu i piękności, którą wydał za malarza Pawła Delaro-

che; umarła ona przed kilku laty. W testamencie swoim polecił Vernet, żeby go pochowano bez żadnej zgoła parady, jak tylko być może najskromniej.

Emma Livry, jedna z najpierwszych baletniczek paryskich, która się, jak donosiliśmy, przed kilku tygodniami w skutek zapalenia się jej sukni na teatrze strasznie poparzyła, jest podobno umierającą.

**Paryż, 20 stycznia.** Dzisiejsza Patrie odebrała z Nowego Jorku doniesienia bezpośrednie dotyczące się ostatnich wypadków w Meksyku. Podług owych doniesień odnieśli Francuzi zwycięstwo nad korpusem jenerała Ortega, liczącym 25,000 ludzi, podczas gdy Francuzów było tylko 5000. W skutek tego zwycięstwa jenerał Forey miał zdobyć Pueblę. Wszakże wątpliwość o tym ostatnim wypadku dziś powszechnie w Paryżu i niewątpliwie rozumieć należy, że ma uderzyć na Pueblę, pod którą już się wojska francuskie zebrały. Jenerał Woll, Francuz rodem, który był w służbie meksykańskiej i przeszedł teraz na stronę Francuzów, przysłany został z poleceniem od jenerała Forey. Cesarz ma jutro dać mu posłuchanie; wraca on niebawem napowrót, skoro się tylko z zadania swego wywiąże.

Drezdeński dziennik podaje niektóre wiadomości dotyczące się kandydatury księcia Ernesta sasko-koburskiego. Książę, który obecnie na wezwanie królowej Wiktoryi, znajduje się w Brukselli u stryja swego króla Leopolda, aby rady jego zasięgnął, nie dał dotychczas stanowczo odmownej odpowiedzi. Owszem w rządowych kołach angielskich są wszyscy przekonani, że ostatecznie przyjmie. Gdyby do tego przyszło, natenczas książę Alfred angielski nie nastąpiłby bezpośrednio po nim w księstwie, lecz ustanowionoby na czas niejaki rząd tymczasowy. Zgromadzenie narodowe w Atenach zakończyło już w zeszłą sobotę rugi wyborcze, wczoraj miało wybrać marszałka. Do tej godności dwóch jest współzawodników Palamides i Valbis.

Król Wiktor Emanuel przyjął dymisy margrabiego Ricci, ministramarynarki. Posadę jego obejmie zapewne kontradmirał Longo, Sycylijszyk, człowiek sumienny i biegły w swoim zawodzie, który jednak postępowcom jest niemiłą osobą, ponieważ aż do ostatniej chwili pozostał wiernym Burbonom, którym dawniej służył i był jednym z ostatnich, co się pogodzili z obecnym stanem rzeczy.

Marszałek Serrano, chociaż nie przybył jeszcze do Madrytu, przyjął jednak ofiarowane mu ministerstwo spraw wewnętrznych.

Wielkie wrażenie, tak w Egipcie, jako i we Francyi, sprawiła wiadomość o śmierci Saïda paszy, zwłaszcza, iż może pociągnąć za sobą bardzo ważne skutki. Następcą jego jest Ismael pasza, znany przeciwnik polityki francuskiej i zwolennik Anglików, lękać się zatem należy, żeby co do kanału Suezkiego, który jest przedsięwzięciem przeważnie francuskim, wstrętnem dla Anglików, nie chwycił się takiego postępowania, któreby całe to obrzymie przedsięwzięcie do upadku doprowadzić mogło. Saïd pasza umierając winien był jeszcze kompanii sueskiej 45 milionów; wątpliwość, żeby następcą jego okazał się chętnym do zwrotu tej sumy. Ztąd też akcyje kanału sueskiego znacznie spadły na giełdzie.

Bardzo ciekawe są w księdze żółtej zawarte dokumenty, które się tyczą sprawy serbskiej, mianowicie depesza konsula jeneralnego francuskiego w Białogrodzie, opisująca bójki, które się tamże toczyły między Turkami i Serbami oraz i początek i przyczynę, jako też depesza margrabiego de Moustier, posła w Stambule, wyluszczająca zasady, których się w tej sprawie trzyma polityka francuska. Pokazuje się z nich jasno, że cała wina gwałtów białogrodzkich spada na zdziczałe i bezrozumne żoldactwo tureckie i że trzeba było całej nieuczciwości i złej wiary, cechującej zawsze politykę rakuską, jako też bezwzględności polityki angielskiej, żeby w tej sprawie brać rząd turecki w obronę. Francya oświadczała się za zupełnym ustąpieniem Turków z Białogrodu i nalegała na to, aby zamienić Serbię na państwo udzielne niemal, jakim są księstwa Naddunajskie i Egipt. Nienawistna wszystkiemu co słowiańskie, polityka niemiecko-habsburska była tu zawsze na przeszkodzie.

W dziennikach duńskich czytano z wielkiem zadowoleniem: opis uroczystego obchodu skandynawskiej wzajemności trzech królestw, który się teraz corocznie odbywa i wywołany został ustawicznymi zaczepkami Niemców z powodu sprawy szleswickiej. Z początku brała w nim udział prawie tylko młodzież uniwersytecka, tą razą zaś przybyło do Kopenhagi mnóstwo także kupców i wojskowych z Szwecyi i Norwegii.

Dzisiejszy Constitutionnel zawiera artykuł, który powszechną wzbudził ciekawość; zawiera on radę, wystosowaną do wujających przeciw sobie Stanów północno-amerykańskich, aby, jeśli nie chcą przerywać wojny, wysłały przynajmniej komisarzy na pewne miejsce, którzyby naradzali się względem możebnego załatwienia sporów i zakończenia bratobójczej walki. Z Nowego Jorku dowiadujemy się o przybyciu jenerała Pornside do Waszyngtonu, gdzie 8 t. m. miała się odbyć wielka rada wojenna względem rozpoczęcia nowych operacji przeciw stanom południowym. Konsul francuski, który był dotychczas w Nowym Orleansie, odwołany został.

Powodu szczęśliwego zakończenia traktatu handlowego między Włochami i Francją wyprawił przedwczoraj kawaler Nigra, poseł włoski, wielki obiad, na którym byli ministrowie Drouin i Rouher, jako też wielka liczba wyższych urzędników i dyplomatów. Obiad ten odbył się bardzo wesoło wśród objawów wzajemnej serdeczności.

## GRECYA.

Pojawiały się dziwne obawy, jakoby w łonie greckich mieszkańców wysp Jońskich gotowała się opozycja przeciw połączeniu z królestwem greckim. Jakkolwiek reprezentanci wybrani przez mieszkańców wysp siedmiu najmocniej się dopominali u rządu królowej Wiktoryi przyłączenia do Grecyi, obawy te ze względu na materyalnych, nie zupełnie zdawały się być płonne. Najświeższe jednak wiadomości z Korfu, z 17 stycznia, zaprzeczają stanowczo tym obawom, i tłumaczą powściągliwość Jończyków w manifestacjach na rzecz przyłączenia, jedynie niedowierzaniem mieszkańców, którzy nie ufają w szczerłość Anglików.

## AMERYKA.

**Nowy Jork, 6 stycznia.** Walka pod Murfreesboro skończyła się dnia 3 stycznia spotkaniem krótkim lecz krwawym. Zwycięstwo przy unionistach. W nocy na 4 stycznia skonfederowani cofnęli się, pozostawiając na placu większą część obłogów, ku południowi. Strata unionistów w rannych, poległych i jeńcach, przenosi 10,000. Straty skonfederowanych o wiele znaczniejsze.

## Wiadomości literackie

Gaz. Warsz. pisze: Po długim letargicznem uśpieniu czynności zakładu imienia Ossolińskich we Lwowie, doczekaliśmy się na koniec lepszych chwil a praca tej instytucji dla historii nabiera coraz większego znaczenia. Dowodem tego, nowe wydania rzadkich i ciekawych rękopisów, które zawdzięczać należy szczególnie staraniom uczonego Augusta Bielowskiego, który literaturze naszej i historii tyle przysporzył pożytków. Piękne wydanie Pamiętnika Jana Stanisława Jabłonowskiego, z autografu dokonane, które właśnie teraz w Warszawie otrzymujemy, poprzedzone jest krótką wiadomością o życiu autora. Jabłonowski, wojewoda ruski, syn znakomitego hetmana, jest jedną z piękniejszych postaci historycznych, postacią wychodzącą czysto z owych smutnych czasów Sasa. Zwolennik Augusta a następnie gorliwy stronnik i przyjaciel Leszczyńskiego, czteroletniemi więzieniem na Koenigssteinie przypłacił przywiązanie swoje do króla Stanisława. Oprócz meża stanu, w Jabłonowskim widzimy pisarza różnorodnego i publicystę, jakby to dziś powiedziano, który swoim Skrupulem bez skrupułu dał nam nietylko ciekawy obraz społeczeństwa, ale uświadł wpływ na wyobrażenia ziomków, skłonił ich do postępu i wyrwał z tego koła, które się dla nas stało zaklęciem. Pamiętnik wojewody, w którym autor przemawia i o sobie i o ludziach, czasach, wypadkach, z taką szczerością, bez zgrzytliwości i stronności, rzuci nie małe światło na dzieje ogólne i wewnętrzne życie narodu, które wielu wypadków historycznych było przyczyną. Ze wydanie tego Pamiętnika odpowiada wszystkim warunkom od podobnych prac wymagany, dodawać zdaje się nie potrzebujemy, opracowywał je bowiem Bielowski, który do talentu i nauki łącząc nadto sumiennosc i ścisłość.

We Lwowie wyszedł świeżo zeszyt IV Dziejów Polski Szuskiego, obejmujący koniec epoki Jagiellonów, panowanie obu Zygmunatów. Autor silnymi pociągami skreślił nam żywy obraz złotego wieku dziejów naszych, łącząc opowiadanie wypadków politycznych z poglądem na cały ruch umysłowy, prawodawstwo, oświatę, piśmiennictwo i obyczaj. W końcu umieszczony jest pogląd ogólny na dzieje Jagiellonów od r. 1386 do 1572 a także dodane tablice synchronistyczne. Zeszyt V, obejmujący dzieje Zygmunta III, już jest pod prasą.

Henryk Szmitt kończy druk IV i ostatniego zeszytu Dziejów narodu polskiego, od najdawniejszych czasów, krótko i zwięźle opowiedzianych. Zeszyt ten miał wyjść przed końcem 1862 roku, kończąc to głównie dla młodzieży przeznaczone dzieło.

Bibliotekarz lwowski Biblioteki akademickiej, były profesor Urbański napisał Wykład Fizyki, w dwóch tomach, przedstawiający umiejętność tę ze stanowiska najnowszego, na jakim się obecnie znajduje. Ważne to a ściśle naukowe dzieło autor zamierza drukować w Warszawie, nakładem Orgelbranda.

Nakładem Karola Wilda we Lwowie wychodzi Mapa Polski historyczna, ułożona przez Topolnickiego, według źródeł historycznych Sarnickiego, Lelewela i Balińskiego, tudzież map Wrotnowskiego, Zanoniego, Shedy i Flemminga. Format tej mapy jest dwuarkuszowy; oznaczone są na niej z wielką dokładnością granice dawnych województw i ziem, czego na wielkiej mapie, wydanej, w Paryżu nie ma, a także granice w różnych epokach historycznych.

W Królewcu z początkiem b. r. zaczęto wydawać pismo polskie drukowane czcionkami gockimi p. t. Pruski Przyjaciel Ludu Pismo to wychodzi w oryginale w języku niemieckim, a oprócz polskiego tłumaczenia istnieje także litewskie. Cena jego bardzo niska, bo tylko 4 sgr. i 9 fen. prenumerata pocztowa wynosi. Dla charakterystyki tendencji tego pisma i języka podaje Nadw. z niego w literalnem kopii trzy wyjątki:

„Z Poznania będzie pisano od 23 grudnia, że Rossyjski rząd odkrył spisek polski, który się rozgałęził aż do Prus zachodnich. W Styczniu miało zaczynać się: teraz odbywały się mnogie aresztowania w całej Polsce; po największej części przy granicy Prus zachodnich, gdzie obywatele v. Wysocki i v. Jackowski najczęściej zadawane są. U ostatniego znaleźiona jest i kasa spiskowych. W Prusach zachodnich obywatele v. Sulczycki i v. Irowicki w podejrzeniu są. W Warszawie 23 grudnia też i drukarnia pism tajemnych i rewolucyjnych znaleźiona jest; uczestniki zachwycone były właśnie przy obwieszczeniu publicznem numeru 10. Przy tem żydowski kupiec, Nicolaus Epstein, osobno był czynny, którego oyciec Dawid Epstein, przez wzgląd Regencyi Cesarskiej dyrektor kolejki żelaznej bogatym się stał. To jest za to podziękowanie.“

„Z Prowincyi Rossyjskiej Volhynien będzie meldowano, że w całym kraju między gburami adres królowi w którym ony mówią, że nie są Polacy, nie Rosyianie, ale Moskale, cesarzowi wiernymi są i gotowymi, dla niego dobro i żywot podać. Adres ten ma u cesarza zamazać wrażenie adresu ślacheckiego.“

„Koszt uczęszczania (Opis tu jest wizyty cesarskiej w domu Rothszylda w Ferrières: który opuszczamy) tak piszą jedny gasecie, są bardzo wielkie. Od tygodniow były osoby domu i dworu Rothschilda w pełnej czynności dla przygotowania. Wiad nowo do zamku Ferrières jest zrobiony; za twory sztuki, srebra, porcelanu, sumy bardzo znaczne są wydane; kuchmistrz wydał za badanie i za odkrycie swoje dobrą część; piwnicy otworzył wszystkie podziemne miejsca, w których nayszlachetniejsze rody wina od wieku leżą. Śniadanie ma mieć bagatela od może 30 chodów. Podczas obiadu osoby wielkiej opery od Rossini właśnie ułożoną melodyą (ode albo chor myśliwy) referować będą, a dla polowania są te tak iuż mnogie myśliwce domu Rothschilda może do 180 pomnożone i wszystkie nowo obleczone. Myślą, że Rothschild z milionem nie sięgnie, aby kosztą zapłacił, za te uczęszczanie mało godzin i mało osób.“

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

## Obwieszczenie. (244)

Na mocy prawa z dnia 21 maja 1861 rozpoczęcie się rozkład podatku budynkowego w mieście tutejszem.

Właściciele budynków zawiadamiamy o tym z nadmienieniem, że winni są dostawić deputowanym, którym rozkład podatku poruczony, dowody w sprawie wspomnionem przepisane. Poznań, 22 stycznia 1863. Magistrat.

Napisałem poemat humorystyczny tragiczny pod tytuł **Garibaldiada**. Dochód przeznaczony na zasilenie skarbu Stój Stolicy apostołskiej. Na żądanie w liście franko, służę nią każdemu za dowolną ofiarę.

Pogorzela, dnia 21 stycznia 1863.

**X. Walenty Tohak,**  
Pleb. emer.

Jeżliby posesor dóbr znacznych szlacheckich, dobra swe w całości lub też częściowo sprzedać albo zadzierżawić miał zamiar, uprasza się w celu nabycia takowych o łaskawe nadesłanie zawiadomienia dla dalszych referencyi pod adresem . . . . do ekspedycyi niniejszego Dziennika. [215]

Przyjacielom i znajomym smutne doniesienie, iż **Fabi-n Kcstrzewski** z Biskupic Duchownych został tknięty paralizem i nagłe dnia 22 życie swe zakończył. W niedzielę po południu eksportacya i zarazem pogrzeb. Pograżeni w smutku **żona i dzieci**. Biskupice, dnia 23 stycznia 1863.

W niedzielę, dnia 25 stycznia r. b. odbędzie się w sali Bazarowej WIECZÓR DRAMATYCZNY

urządzony przez członków Towarzystwa Przemysłowego. Początek o godzinie 6. Bilety dla członków rozdawane będą w lokalu Towarzystwa od dnia 23 b. m.

Publiczne oznajmienie. Proces likwidacyjny w sprawie pozostałości zmarłego tutaj pod dniem 12 lutego 1862 r. kupca Karola Fryderyka Heyducka już ukończony. Neustadt-Eberswalde, 15 stycznia 1863. Deputacya król. sądu powiatowego.

Dobra do sprzedania. W Królestwie Polskiem, gubernii płockiej, powiecie lipnoskim są dobra do nabycia z kompletnie inwentarzem tak żywym jak martwym, odległe 3 mile od miasta Torunia, mające rozległości 42 włók miary nowopolskiej w dobrej pszennej glebie.

Gorzelanego Krzewskiego dawniej w Turwi uprasza się żeby chciał przesłać swój adres Panu K. Molińskiemu w Poznaniu, ul. Wodna.

Panna lub osoba wolna, mogąca się rozmówić po francusku, umiejąca krawiecczynę i mogąca zastąpić panią domu w zatrudnieniach domowych, może znaleźć miejsce odpowiednie. Blizszą wiadomości udzieli ekspedycya Dziennika.

Nauczycielka, Polka, znajdzie do dwóch panienek natychmiast umieszczenie. Gdzie? wskaże ekspedycya Dziennika.

Osoba wykształcona wyłącznie dla towarzystwa młodej pani w domu obywatelskim na wsi, może znaleźć natychmiast umieszczenie. Zgłosić się można do eksp. Dziennika.

Stare lampy rozsuwalne zaopatrują w patentowane przyrządy oszczędności, przez co równają się nowym; sporządzam także karcelowskie lampy zegarowe i moderatory jak najakuratniej.

H. Klug, Poznań, ulica Fryderychowska 33.

Odnosnie do dawniejszego mego uwiadomienia donoszę szanownym interesantom uniżenie, iż dla rozmówienia się o chorobie kostnej koni i wzg. nie uleczenia jej, znajdować się będę w czwartek, dnia 29 i w piątek, dnia 30 stycznia w Murowanej Goślinie w hotelu Kocha, a w sobotę, dnia 31 stycznia i w niedzielę, dnia 1 lutego w Szamotułach, w hotelu Schulza.

Fr. Ernst, Szanowny Panie kolego!

Na życzenie interesowanych i po przekonaniu się, że pierwsze przesyłki nowej pańskiej maści przeciwko nadpsuciu kości nader zadawalniające wydały rezultaty, pozwalam sobie upraszać, ażeby mi Pan odwrotnie przysłał nową przesyłkę swego środka biorąc zakład pocztowy.

Do Pana weterynarza Ernesta w Halli n/S.

Na życzenie pańskie donieść Mu mogę z ukontentowaniem, że przez jednorazowe użycie pańskiego środka koń mój zupełnie od szpātu uleczony został.

Młodzieniec z należytym wykształceniem i z dobrego domu, znajdzie natychmiast pomieszczenie jako uczeń u mnie. Ludwik Kunkel, Handel nasion rolniczych.

Zupełnie nowy wynalazek.

Co tylko odebrałem przesyłkę zupełnie nowych wynalezionych patentowanych amerykańskich stucerów, będących pod względem nabijania i wystrzału wulkaniczną bronią palną. Unika ona wszelkich przeszkód broni pospolitej i jest przy największym pospiechu i akuratności najsilniejszą bronią, jaką kiedykolwiek wynaleziono.

Piętnaście naboju wystrzelić z niej można w przeciągu czasu niżej piętnastu sekund nie odejmując broni od ramienia, a nabija się znowu piętnastu nabojami w tym samym czasie, jakiego zwyczajna broń do jednego wymaga nabicia. Strzelanie z niej jest tak pewne, jak z każdej innej broni, a urządzenie tego rodzaju, że przy chybnym wystrzale z niezawodną pewnością i bez straty czasu stary ustępuje nabój, a nowy miejsce jego zajmuje. Niemasz tu podobieństwa do rewolweru. Najpierwszą z rzeczonych broni racyły Najjaśniejszy Pan kupić.

Herrmann Arendt, ul. Wilhelmska No. 128 w Berlinie.

M. ZAPAŁOWSKI w Poznaniu ulica Wrocławska No. 13/14.

poleca swój znaczny zapas win węgierskich, reńskich i francuskich, araków, cygar bremenskich i hamburgskich po cenach umiarkowanych.

Kawę homeopatyczną Dr. Artura Lutze

mam znowu na składzie. J. N. Leitgeber.

Prawdziwą teltowską rzepkę i magdeburgską kwaśną kapustę winną poleca Izydor Appel, obok banku.

Swieże ostrzygi

Leopold Goldenring.

Fr. Ernst, aprobowany weterynarz w Halli n./S.

Pr. Hawa, 12 września 1862.

Teodor Lehn, kwal. weterynarz powiatowy.

Pr. Hawa, 16 marca 1862.

v. Wasserfuhr, porucznik w artylerji.

W boru do Dom. Spławia należącym, 1 mile od Poznania, w bliskości drogi zwirowej do Kórnika prowadzącej, sprzedaje się w każdy Wtorek i Czwartek drzewo porządkowe i inne, dębowe, brzożowe, brzożostowe i olszowe.

Dominiom Ostrowiecko pod Dolskiem ma jeszcze do pozbycia kilka set kóp tegorocznej rzepiny.

Dom. Bondecz rozpoczyna sprzedaż baranów z dniem 25 stycznia.

Czerwonego 2 letniego stadnika rasy szwajcarskiej ma na sprzedaż Dom. Mohy pod Xiążem.

O zaręczeniu starszej naszej córki Berty z tutejszym kupcem panem Juliuszem Brummer mamy honor donieść niniejszem krewnym i przyjaciółom zamiast szczegółowych zawiadomień.

Gniezno, w styczniu 1863. Joel Wilczyński z żoną.

Jako zaręczeni polecają się: Berta Wilczyńska i Juliusz Brummer. Gniezno.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 23 stycznia. BAZAR. Wł. dóbr Radoński z Kocialkowej górki, Bronikowski z Chłastowa, hr. Zabiello z Litwy, pani Niemojowska ze Śliwnik, ogrodnik Jammé z Lubostronia.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Ostaszewski i Rymarkiewicz z Gniezna, Nowicki z Welna, Skórzewski z Ulejna, Dobrojeski z Skrzetuszewa, pani Jackowski z Pomarzanow, dzierżawca Płuciniński z Ulecyna, obywatel Nowacki z żoną z Nowogomiasta n. W.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Czapowski z Czerwoniej wsi, Sławski z Komornik, Wrzesiński z Węgierok, Kuczynski z Zagodnika, fabrykant Neumann z Rothenburga.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Kupiec Kaiser z Drezna, pan Mainzer z Fürth, wł. dóbr Hoffmann z Laserwitz.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Kupcy Levi z Hamburga, Goldschmidt z Frank urtu n. F., Geisen, Heinsdorf, Lehmann, Herrmann i Fülleborn z Berlina, Lindenthal z Lipska, Feldheim z Detelbaum.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Bieńkowski z Smuszewa, Haacke z Prenzlewa, agent Adamé z Londynu, kapitaliści hr. Alvensleben i Strantz z Oschersleben, urzędnik Büttner z Królewa, fabrykant Stern z Osnabrück.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Vogt z Wrocławska, Waligórski z Rostworowa, pani Knorr z Gutów, kupcy Lamprecht z Sermont i Baron z Legnicy, ksiądz Łaszczycyński z Krobi, porucznik Hertel z Wschowy.

HOTEL BERLINSKI. Wł. dóbr Hardenak z żoną z Lubowic, Daum z żoną z Kiełpina, inspektor Fuls z Berlina, kupcy Seinert z Berlina, Fliess z Treptowa, Victor z Valdenbergu, maszynista Schultz z Berlina, referendaryusz Jauernik z Strzeszek.

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 23 stycznia. Żyto: ceny niezmiennione, wyp. 50 węgpi, na sty. i sty-luty 39 1/11, luty-marz. 40, marz-kw. 40 1/12, na wiosenną odstawę i kw-maj 40 1/4, tal. pl. Okowita: wyp. 12,000 kw., na sty. i luty 13 3/4, marz. 13 1/12 - 1/8, kw. 14, maj 14 1/4, czer. 14 1/12, tal. pl.

Berlin, 23 stycznia. Pszenica: w miejscu 25 szefli 63-73 tal. płac. wedle jakości. Żyto: w miejscu 2000 funtów 45 1/4

-47, na sty. 46, sty-luty 46 1/8 - 1/4, luty-marz. 47, na wiosenną odstawę 45 1/2 - 3/8, maj-czer. 45 1/2 - 3/8, czer-lip. 46 1/4 tal. pl. Jęczmień: 25 szfl, wielki - 38 tal. pl. Owies: 1200 fnt. w miejscu 21 - na sty., sty-luty i na odstawę wiosenną 22 3/4, pl., czer. 23 3/8, żąd., czer-lip. 23 3/8 - 1/2 tal. pl. Rzepiow: 100 fnt. bez beczki w miejscu 15 - na sty. 15 3/4, sty-luty 15 1/12 - 1/2 pl., luty-marz. 15 1/12, kw-maj 15 1/3 - 1/12 - 1/2, maj-czer. 15 1/4, wrześ-paźdz. 14 1/8 - 1/8 tal. pl. Olej lnia 100 fnt. bez beczki w miejscu 15 tal. Okow. 8000%, Trallesa w miejscu bez beczki 14 1/2, 20,000 kw., na sty. i sty-luty 14 1/2, 1/12, luty-marz. 14 1/2, kw-maj 15 1/4 - 1/12, maj-czer. 15 1/2, czer-lip. 15 1/12, lip-sier. 15 1/2, sier-wrześ. 16, wrz-paźdz. 16 1/4 tal. pl.

Table with 4 columns: Na targu, pszenka, sred., posled. sgr. Items include Pszenica biala, zolita, Zyto, Jeczmiel, Owies, Groch.

Rzep: 268-256-232 sgr. za 150 fnt. brutto. Na giełdzie: Żyto: wyp. 1000 cent., na sty-luty 41 1/4, luty-marz. 41 3/4, marz-kw. 42, maj 42 3/4, maj-czer. 42 3/4 - 43 tal. pl. Owies: sty. 20 1/2, kw-maj 21 tal. żąd. Olej rzepiow w miejscu na sty. 15 1/2, żąd., sty-luty 15 1/2, marz i marz-kw. 15 1/3, kw-maj 15 1/4 - 1/12 - 1/2, maj-czer. 15 1/12 tal. pl. Okowita: wyp. 9000 w miejscu na sty. i sty-luty 13 1/12, luty-marz. 13, marz-kw. 13 1/8, kw-maj 14 1/8, maj-czer. 14 1/2, czer-lip. 14 3/4, lip-sier. 15 tal. pl.

Szczecin, 22 stycznia.

Na giełdzie: Pszenica: 85 fnt. zolita w miejscu 67 1/2 - 69, brunat. pozn. 68 3/4, post. 56, 83 fnt. zolita na odstawę wiosenną 70 1/2, tal. pl. Żyto: w miejscu 45 - 1/2, na sty. 46, na wiosenną odstawę 46, czer-lip. 46 1/2 tal. pl. Jeczmiel: 71 fnt. 16t. szlaskiego 37 3/4, tal. pl. Owies: 47-50 fnt. bez odstawę wiosenną 24 tal. pl. Groch: w miejscu 43-45 tal. pl. Olej rzepiow: w miejscu 15 1/2, wrześ-paźdz. 14 1/8 - 1/8 tal. pl. Olej lnia z beczką w miejscu 15 1/2, kw-maj 15 1/8 - 1/4, czer. 14 1/12 - 15 pl., wrześ-paźdz. 14 1/2 tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczki 14 1/2, na 14 3/8, luty-marz. 14 3/12, na wiosenną odstawę 14 1/2, maj-czer. 15, czer-lip. 15 1/2 tal. pl.

Bydgoszcz, 22 stycznia. Pszenica: 81 fnt. 25 16t. - 83 fnt. 24 16t. - 62 tal. Żyto: 78 fnt. 17 16t. - 81 fnt. 25 38-40 tal. Jeczmiel: wielki 30-32, drobny 30 tal. Owies: 27 sgr. za szfl. Groch: do gotowania 36-38, na paszę 34-36 tal. Rzep: 90-96 tal. Rzepak: 90-96 tal. Okowita: 80% 14 1/4, tal. pl.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Table with 4 columns: Item, tal, sg, fnt, tal, sg. Items include Pszenicy pieknej szfl. 16. grn., sredniej, ordynar., Zyta ciezkiego, lżejszego, Jeczmienia duzego, malego, Owsa, Grochu do gotow., na pasze, Rzepiu zimowego, Rzepiku zimowego, Rzepiu latowego, Rzepiku latowego, Tataraki, Perok, Masla, garn., Koniczny czerw, Koniczny bialej, Siana, cent., Słomy, Oleju, Spiritusu (bezcza 100 kw.), 80% Tral. dnia 22 stycznia, 80% Tral. dnia 23.

KURS GIELDY W BERLINIE. dnia 22 stycznia. Table with 4 columns: Item, %, sgdano, placono. Items include Papiery pruskie, Pozycz. dobrow., rzad. 1859, 50, 52 konw., 54, 55, 57, 59, 1856, prem. 1855, Oblig. dlugu skarb., Marchii, Listy zast. March., Prus Wsch., Pomor., W. Ks. Pozn., Szlaskie, gwar. B., Prus Zach., rent. March., Pomor., W. Ks. Pozn., Pr. Wsch. i Zach., Nadreńskie, Saskie, Szlaskie, Papiery zagraniczne, Austr. metall., pozycz. narod., Oblig. 250 fl., Rosy. 5 pozy. Stiegl., 6, Rosy. pozy. angiel.

Table with 4 columns: Item, %, sgdano, placono. Items include Berl. Tow. hand., Gdański bank. pryw., Dysk. Udział kom., Gota. bank. pryw., Hanow. dito., Królew. dito., Lipsk. Stow. kred., Magd. bank. pryw., Pozn. bank. rycer., Pozn. bank. prow., Prusk. udz. bank., Szlask. Stow. bank., Akcje przemyslowe, Berl. fab. kol. zel., Minerwy Szlaskiej, Concordia, Magd. assek. ogn., Obligacje z prawem pierwszeństwa, Berl.-Anhalt., Berl.-Hamb., Berl.-Poczd.-Magd., Berl. Szczecin, Wrocł.-Freib., najnow., Brzeg-Niskie, Koźło-Bogumin, pierwot., Dolno-Szl.-March., Dolno-Szl. kol. pob., pierwot., Póła. Fryd.-Wilh., Górno-Szl. A. i C., Litt. B., Opol.-Tarnowic, Starogr.-Pozn., Akcje bank. i kredyt., Berl. Stow. kas.

KURS GIELDY W WROCŁAWIU. dnia 22 stycznia. Table with 4 columns: Item, %, sgdano, placono. Items include Lit. D., Lit. E., Lit. F., Starogr.-Pozn., II. Em., Papiery i pieniadze, Dukaty, Frydrychsдоры, Lujdory, Polskie bil. bank., Aust. banknoty, Nowa Waluta Austr., Wrocław. obl. miejskie, Poznań. list. zastaw., nowe., nowe., Listy Rent., Szlaskie list. Zast., nowe Lit. A., Lit. B., Lit. C., Listy Rent., Oblig. prow., Polskie Listy Zast., now. Emis., Oblig. skarb., obl. czastk. a 500 zł., Austr. pozycz. narod., Minerwy akcje, Szlaski bank., tow. assek. ogn., Akcje Szlask. kolei zel., Freiburg., now. Emis., obl. z praw. pierw.,

Głog.-Żegan., Brzeg-Niskie, Doln.-Szl.-March., z pr. pierw., Górno Szl. Lit. A. i C., Lit. B., obl. z pr. pierw., Lit. D., Lit. E., Opol. Tarnow., Koźło-Bogumin., obl. z pr. pierw., KURS STOW. KUP. W POZNANIU. dnia 23 stycznia. Pozn. List. Zastaw., nowe., nowe., Pozn. List. Rent., akc. bank. prow., obl. prow., obligacje pow., obl. mel. Obry., obl. mel. Obry., obl. miejsk. H. Em., Prusk. obl. skarb., dobr. pozy., poz. skarb., poz. z premią, Szl. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie., Górno-Szl. ak. kol. zel., obl. z pr. pierw. E., Star.-Pozn. ak. kol. zel., Polskie banknoty, Zagraniczne banknoty.